



**KS. ANDRZEJ TUREK**

redaktor wydania

**B**iblijny egzystencjalista Buczył, że wszystko ma swój czas. Skończyły się wakacje, zaczął czas szkoły. Jednym z najważniejszych egzaminów w szkole życia jest egzamin z miłości bliźniego, z bycia dobrym i pomocnym. Trzeba go potraktować poważnie. Tutaj nie będzie żadnej odgórnej amnestii ani powtarzania tej samej klasy. ■

## ZA TYDZIEŃ

- Święty znak sprzeciwu – DIECEZJALNI KRZYŻOWCY W STARCIU Z KOMUNĄ
- Transoceaniczna troska Kościoła – BISKUP TARNOWSKI W AMERYCE
- Południowa emigracja zarobkowa – NA SAKSY NA SŁOWACJĘ?
- Nie skąpili krwi – PATRIOTYCZNA „BURZA”
- Panorama parafii: RADOMYSŁ WIELKI

Jubileusz Stowarzyszenia Misji Afrykańskich

## Misyjny czarnoziem

2 września w domu rekolekcyjnym w Piwnicznej Stowarzyszenie Misji Afrykańskich przeżywało jubileusz 75-lecia działania w Polsce.

To trochę święto diecezjalne, bo na 21 kapłanów stowarzyszenia 7 jest tarnowianami.

Księża z SMA przybyli do Polski w 1931 roku. – Ale już po kilku latach musieli uciekać przed wojną. Wrócili tutaj znowu w latach osiemdziesiątych. Tak naprawdę jesteśmy w Polsce od dwudziestu kilku lat – opowiada ks. Marek Krysa, dyrektor domu SMA w Piwnicznej. Z duchowego zasiewu tego czasu jest prawie połowa Polaków w SMA. – Na pieszej pielgrzymce z Przemysła do Częstochowy jako młody chłopak spotkałem księdza z SMA. Powiedział coś, co zdecydowało: w naszym zgromadzeniu wszyscy wyjeżdżają na misje – wspomina ks. Wojciech Lula, przełożony polskiej prowincji SMA. Nawet jeśli niektórzy pra-



GRZEGORZ BROŻEK

cuja w Polsce, choćby w Piwnicznej, jak ks. Krysa, to mają świadomość, że jest tak tylko czasowo, że ich ziemią docelową jest Afryka. – Naszym charakterem jest Afryka i pierwsza ewangelizacja. Niesiemy Chrystusa tam, gdzie jeszcze o Nim nie słyszeli – mówi pracujący wśród Masajów w Tanzanii ks. Arek Nowak z Tarnowa. Charakterystyczne, że co trzeci Polak w SMA pochodzi z naszej diecezji. Na 21 kapłanów Stowa-

**Gościnne progi domu SMA w Piwnicznej. Z prawej ks. Wojciech Lula, z lewej ojciec ks. E. Książkiewicz**

rzyszenia siedmiu jest z naszej ziemi. Klerikiem tego zgromadzenia był też Patron piwnicznańskiego domu, kleryk Robert Gućwa z Tarnowa, zamordowany w Afryce. – Dla nas Robert jest męczennikiem. Gdyby myślał tylko o sobie, żyłby nadal. Czekaemy na podobnych do niego, odważnych młodych ludzi, którzy nie przestraszą się Afryki i pracy dla Chrystusa – dodaje odpowiedzialny za powołania ks. Wacław Krzempek. **GB**

## BITWA POD OBERTYNEM



GRZEGORZ BROŻEK

**T**ak zatytułowany happening historyczny odbył się na tarnowskim Rynku 2 września. Prawdziwa bitwa pod Obertynem rozegrała się 22 sierpnia 1531 r. Wtedy to hetman Jan Tarnowski pokonał trzykrotnie silniejsze wojska mołdawskie. – Ta mało znana bitwa jest jednym z największych sukcesów polskiego oręża – uważa Andrzej Szpunar z Muzeum Okręgowego w Tarnowie. Ciekawą prezentację z pokazami rycerskimi i gawędą historyczną zorganizował Wydział Promocji tarnowskiego magistratu. Kilkudziesięciu widzów, którzy stawili się na placu Rynku, jak Mołdawianie pod Obertynem, w sile co najmniej trzykrotnie przewyższającej wykonawców, mogło poczuć się zwycięzcami, bo pokaz był naprawdę ciekawy..

**Widzowie mogli zobaczyć także krótki pokaz walki na kiście**

**GB**

## Dziękczynienie za plony



GRZEGORZ BROZEK

**SKRZYSZÓW.** 3 września mieszkańcy całej gminy przeżywali dziękczynienie za plony, czyli dożynki. Mszy św. w parafialnym kościele przewodniczył miejscowy proboszcz ks. Zdzisław Gniewek. Każde sołectwo do świątyni przyniosło duże, bogate i ozdobne wień-

ce (na zdjęciu), mimo że tegoroczne plony w tej typowo rolniczej gminie nie były imponujące. Poza suszą Skrzyszów w ostatnich latach dotyka często także powódź. Podczas dożynek okazję do zaprezentowania talentów artystycznych miały także dzieci ze szkół na terenie gminy.

## Ogiery nie poszły w las

**TARNÓW – KLIKOWA.** 2 i 3 września w stadninie koni odbyła się XIII Regionalna Wystawa Zwierząt Hodowlanych oraz XIX Tarnowska Parada Konna. Jej częścią był pokaz hodowlany miejscowego stada pt. „Ogiery w rękę” (na zdjęciu), który wśród tysięcy widzów wzbudził olbrzymie zainteresowanie. Przybyli na para-

dę mogli ponadto obejrzeć musztrę kawaleryjską, uczestniczyć w konkursach z zakresu wiedzy rolniczej, podziwiać zaprzęgi konne i kaskaderów w akcji. Częścią parady był także tarnowski półfinał konkursu kulinarnego „Smak Małopolski”. W jury tych zmagnięć zasiadł i kosztował tarnowskich specyfików m.in. legendarny Kurt Scheller.



MAGDALENA RZEFKA

## W rocznicę września

**REGION.** 1 września obchodziliśmy 67. rocznicę wybuchu II wojny światowej. W Tarnowie i całym powiecie w samo południe znakiem pamięci o rocznicy był 3-minutowy sygnał alarmowy. W Bochni obchody rozpoczęły się Mszą św. w kościele pw. św. Pawła. Następnie uczestnicy uroczystości przeszli na cmentarz św. Rozalii,

gdzie przy grobie Żołnierzy Września odbył się Apel Poległych. W Nowym Sączu kombatancki, samorządowcy i inni chcący pamiętać o tej rocznicy spotkali się przy kwaterze poległych w wojnie obronnej 1939 roku na sądeckim cmentarzu komunalnym. Później uczestniczyli w Mszy św. w kościele pw. św. Kazimierza.

## Egzamin „na księdza”

**SEMINARIUM.** 1 września odbyły się w dodatkowym terminie egzaminy do Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie (na zdjęciu; z lewej rektor WSD ks. Wiesław Lechowicz). Zgłosiło się na nie 20 kandydatów, a stanęło 18. Ubiegający się o przyjęcie do WSD musieli najpierw rozwią-

zać krótki test religijny, następnie napisać wypracowanie z literatury, a później zdać ustny egzamin z wiedzy religijnej. Po egzaminach w pierwszym lipcowym terminie do WSD zostało przyjętych 39 chłopców. Obecnie w tarnowskim seminarium rozpoznaje swe powołanie 230 kleryków.

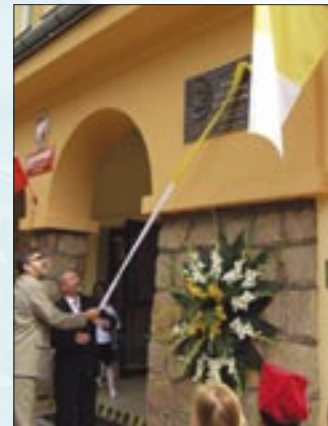


GRZEGORZ BROZEK

## Dorastać do Patrona

### ZABŁĘDZA K. TUCHOWA.

Od 2 września Szkoła Podstawowa nosi imię Jana Pawła II. Uroczystość nadania imienia, połączona z gminną inauguracją nowego roku szkolnego, odbyła się z udziałem bp. Władysława Bobowskiego, przedstawicieli Małopolskiego Kuratorium Oświaty, władz samorządowych, dobrodziejów i społeczności szkoły oraz mieszkańców. Pamiątkową tablicę odsłonił wicekurator Andrzej Markiewicz i burmistrz Tuchowa Mariusz Ryś (na zdjęciu). Bp W. Bobowski wskazał na Patrona jako na wzór dla wychowawców i wychowanków do wzrastania w człowie-



MAGDALENA RZEFKA

czeństwie i wierze. W zabłudzieckiej szkole nowy rok zaczęło 78 dzieci.

V diecezjalna  
pielgrzymka nauczycieli  
i wychowawców

## Przynaglani miłością

Nauczyciele i wychowawcy z całej diecezji chcą prosić Maryję o błogosławieństwo w nowym roku szkolnym.

Szesnastego września pedagodzy diecezji uczestniczyć będą w pielgrzymce do Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Mielcu. Hasłem pielgrzymowania jest: „Miłość Chrystusa przynagła nas”. – Powołaniem nauczyciela jest uczyć kochać oraz objawiać miłość, zwłaszcza tym, którzy są jej pozbawieni w swych środowiskach życia – wyjaśnia ks. dr Bogusław Poleć, diecezjalny duszpasterz nauczycieli i wychowawców, organizator pielgrzymki. Nauczyciele pielgrzymowali już do Tuchowa, Szczepanowa, Pasierbca i Limanowej. W lipcu udają się zawsze do Częstochowy, a w trzecią niedzielę września do wybranego miejsca w diecezji. Pielgrzymowanie ma charakter formacyjno-modlitewny. Centralnym punktem mieleckiego spotkania będzie Msza św. sprawowana pod przewodnictwem biskupa tarnowskiego Wiktora Skworca. – Potrzeba nam błogosławieństwa Bożego w nowym roku, wobec nielawnych wyzwań współczesności – zauważa Magdalena Urbańska, prezes tarnowskiego oddziału KSW i wiceprezes zarządu krajowego stowarzyszenia. – Ale nasze pielgrzymowanie to też krzepiące spotkanie z człowiekiem, okazja do wymiany myśli we własnym gronie. **AT**

**Magdalena Urbańska** (pierwsza z prawej), **podkreśla, że pielgrzymka nauczycieli to błogosławione spotkanie z Bogiem i sobą nawzajem**



GRZEGORZ BROŻEK

Rekolekcje ignacjańskie dla młodzieży

## Bóg lubi ciszę

Coraz więcej młodych ludzi postanawia porzucić wszechobecny szum i w ciszy budować swe relacje z Bogiem.

Pięćdziesiąt młodych osób – w znacznej części z naszej diecezji – w wieku od 16 do 24 roku życia wzięło udział w ignacjańskich rekolekcjach dla młodzieży, które od 26 do 31 sierpnia odbyły się w Domu Rekolekcyjnym w Ciężkowicach. – Rekolekcje odbywają się w całkowitej ciszy. Uczestnicy w ogóle ze sobą nie rozmawiają. Osoby duchowne zaś czynią wprowadzenia do modlitwy i towarzyszą uczestnikom jako indywidualni kierownicy duchowi – wyjaśnia ks. Paweł Brożniak, jezuita. Metodę tę opracował św. Ignacy Loyola, założyciel Towarzystwa Jezusowego. – Uczymy młodych, jak odprawić medytację ignacjańską, bazującą na rozważaniu Pisma Świętego. Każdego dnia są cztery prawie godzinne medytacje – dodaje ks. Andrzej Migacz SJ. Młodzi, decydując się na tę for-



GRZEGORZ BROŻEK

mę rekolekcji, nie tylko rezygnują z rozmów, ale na kilka dni wyzbywają się telefonów komórkowych, odtwarzaczy muzycznych, itd. W ciszy bowiem Bóg przemawia bardzo wyraźnie. Z uczestnikami ciężkowickich rekolekcji nie sposób porozmawiać w czasie trwania ćwiczeń. Natomiast młodzi po odprawieniu rekolekcji chętnie dzielą się doświadczeniem. – Dla mnie Szkoła Kontakt z Bogiem, czyli ignacjańskie rekolek-

**Każda medytacja rozpoczyna się zanotowaniem punktów do rozmyślań**

cje dla młodzieży, była początkiem nowego życia. Totalna zmiana myślenia. Nagle przejrzałam i usłyszałam Boga w swoim sercu – wyznaje licealistka Ola. – Mamy tak wielu chętnych na te rekolekcje dla młodzieży, że moglibyśmy organizować w południowej Polsce jeszcze kilka turnusów – dodają jezuita. **GB**

Więcej o Szkole Kontakt z Bogiem: [www.jezuici.pl/szkola/](http://www.jezuici.pl/szkola/).

Złości na złość

## Dobry papierowy wikary

Trzydziestego sierpnia zakończyło się w diecezji „triduum katechetyczne”, w czasie którego radzono, jak robić szkolnej złości na złość. Chce w tym pomagać „Gość”.

Głównym tematem obrad były problem agresywnych zachowań w szkole. Prof. Renata Stojcka-Zuber mówiła o przyczynach agresji wśród uczniów, zaś ks. mgr Andrzej Sułek przedstawił profilaktykę i sposoby przezwycięzania szkolnej złości. Gościem specjalnym tegorocznych odpraw katechetycznych był „Gość Niedzielny”. Ks. Marek Gancarczyk, redaktor naczelny pisma, uczestnik pierwszego dnia obrad, podziękował zebranym za życzliwość

względem tygodnika i poprosił o jego dalsze promowanie. – Najlepiej czynić to poprzez zachętę do lektury wybranych konkretnych tekstów, jawiących się jako szczególnie interesujące – radził naczelny. Od września zwiększyła się objętość pisma. W „Gościu Niedzielnym” i „Małym Gościu” zaczęła się też



KS. ANDRZEJ TUŁEK

akcja „Filary wiary” – cykl dwunastu katechez mówiących o podstawowych prawdach katolickiego credo. – Myślę, że te publikacje mogą stanowić cenną pomoc dla wszystkich duszpasterzy i uczących religii. Warto więc po nie sięgać i zachęcać do tego innych – apelował ks. M. Gancarczyk. Biskup Stanisław Budzik zauważył z uśmiechem, że „Gość Niedzielny” to jak dobry wikary na parafii: prezentuje się nienagannie, zawsze jest i zawsze może coś ciekawego powiedzieć. **XAT**

**Odprawa katechetyczna w Tarnowie. Od lewej prof. Renata Stojcka-Zuber, ks. Bolesław Klaus, ks. Marek Gancarczyk**

Wiele rodzin przeżywa prawdziwy dramat: kupić dziecku chleb czy podręcznik? To dzięki różnym instytucjom i dobrym ludziom polskie społeczeństwo nie składa się z sytych analfabetów i przedwcześnie zagłodzonych Einsteinów.

tekst i zdjęcia  
MAGDALENA RZEPKA

**K**ażdy, kto posyła dziecko do szkoły, wie, ile to kosztuje. Tylko wyposażenie pierwszoklasisty pochłania średnio 400–500 zł. A jeśli w rodzinie jest kilkoro uczniów? „Mamy czworo dzieci, w tym troje chodzi już do szkoły – mówi pani Marta mieszkająca pod Tarnowem. – Oboje z mężem pracujemy, ale nasze zarobki są niskie, dlatego wyprawienie całej trójki do szkoły to nie lada wydatek. Podręczniki, przybory, ubrania kupujemy stopniowo już od czerwca. Liczymy też na dodatki do zasiłku rodzinnego, jakie mają być wypłacone we wrześniu, i zamierzamy starać się o stypendium szkolne”.

### Morze potrzeb

Pomocy materialnej wymaga dziś ogromny procent uczniów. Przyczyn złej kondycji finansowej rodzin jest wiele i są bardzo różne: bezrobocie, kiepskie płace, niezaradność, alkoholizm i inne patologie, a także choroby, niepełnosprawność czy sytuacje losowe. Tylko w drugim półroczu ostatniego roku szkolnego 1714 dzieci z tarnowskich szkół

podstawowych i gimnazjów objętych było systematyczną pomocą MOPS – dzieci te otrzymywały w szkołach darmowe obiady. W tym samym okresie stypendia szkolne na terenie miasta otrzymało 1769 uczniów. Nie lepiej jest na wsiach. W gminie Pleśna na ok. 1500 uczniów stypendia przyznano ponad 600, a dożywianiem objętych jest ok. 420, przy czym liczba ta zwiększy się od stycznia, gdy ruszy stołówka przy szkole w Rzuchowej. W tym roku szkolnym do pomocy stypendialnej prawdopodobnie zakwalifikuje się znacznie więcej osób, ponieważ niektórzy rodzice dopiero się o niej dowiadują.

### Zacząć od szkoły

Jeśli rodzic, który znalazł się w trudnej sytuacji materialnej, nie wie, gdzie udać się po pomoc, pierwsze kroki powinien skierować do szkoły. Dyrektor, pedagog, kierownik świetlicy lub wychowawca podpowiedzą i pomogą załatwić formalności. – Przede wszystkim kierujemy takich rodziców do MOPS-u, gdzie mogą otrzymać zasiłek albo prawo do darmowych obiadów. W naszej szkole z obiadów korzysta ok. 180 dzieci, z tego mniej więcej 90 posiłków jest opłacanych przez MOPS albo z innych środków, jakie udaje się nam pozyskać, np. z parafii czy od prywatnych sponsorów – mówi Zofia Drwal, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 2 w Tarnowie. Za pośrednictwem szkoły rodzice mogą starać się o pomoc w formie wyprawki dla pierwszoklasistów, szkolnych stypendiów socjalnych czy stypendiów unijnych dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych. Inne formy pomocy ze strony szkoły zależą od możliwości danej placówki, środowiska lokalnego i pomysłów dyrektorów. – Często włączamy się w akcje charytatywne organizowane w naszym mieście,

Przywracać nadzieję szkolnym ucz

# Kasa z k



MAGDALENA RZEPKA

ale zawsze staramy się przy takiej okazji pozyskać jakąś pomoc dla naszych uczniów – wyjaśnia dyr. Z. Drwal.

### Primum aedere

Jeśli rodzinie brakuje pieniędzy na podstawowe utrzymanie, trudno wtedy myśleć o wydatkach na edukację. Łacińskie przysłowie: *Primum aedere* (po pierwsze jeść) zwraca uwagę na to, co jest podstawową potrzebą człowieka. Rodziny, w których dochód netto na osobę nie przekracza 316 zł (od października będzie to 351 zł), mogą liczyć na zasiłki celowe z pomocy społecznej. U progu roku szkolnego są to zasiłki na zakup artykułów szkolnych i odzieży, a przed zimą np. na opał. W tarnowskim MOPS-ie do września przyznano ok. 200 takich zasiłków w wysokości 100–300 zł. Jeszcze więcej osób mo-

**Same podręczniki dla trojga dzieci to wydatek rzędu kilkuset złotych**

że z pomocy społecznej otrzymać dożywianie. – Kwalifikują się tu dzieci z rodzin, gdzie dochód nie przekracza 474 zł na osobę – wyjaśnia

Lucyna Lorkiewicz-Drwiła z tarnowskiego MOPS-u. – Szkoły przesyłają nam listę dzieci, ale niekiedy rodzice od razu przychodzą do nas. Po zweryfikowaniu danych o dochodach praktycznie nikomu nie odmawiamy. Dożywianie obejmuje uczniów szkół oraz dzieci w przedszkolach i żłobkach. Z tego samego programu rodzina może otrzymać zasiłek celowy na żywienie – np. na przygotowanie posiłku w domu dla dzieci młodszych albo na obiady w barze.

### Edukacja za grosze

Niektóre formy pomocy zapewnia państwo, co regulują ustawy o systemie oświaty czy o pomocy społecznej. Oprócz

znom

# lasą



dożywiania taką formą pomocy jest tzw. wyprawka, czyli zestaw podręczników do klasy pierwszej. – Mogą ją otrzymać dzieci z rodzin, w których średni dochód netto nie przekracza 316 zł na osobę. – wyjaśnia Danuta Więckowska z tarnowskiego magistratu. – Z wnioskiem o taką pomoc może wystąpić rodzic albo dyrektor szkoły. Wyprawki na ten rok szkolny zostały rozdane w czerwcu. W sumie w Tarnowie ubiegało się o nie 226 osób, ale kilkanaście wniosków musieliśmy odrzucić, ponieważ rodzice nie potwierdzili swoich dochodów. Ostatecznie rozdaliśmy 205 kompletów podręczników. Ci, którzy nie zdążyli postarać się o wyprawki w czerwcu, muszą poszukać innej pomocy.

Coraz większym zainteresowaniem rodziców cieszą się szkolne stypendia socjalne, wprowadzone w 2005 r. – Podstawowym kryterium jest dochód 316 zł na

osobę. Dochody trzeba udokumentować. Wnioski należy składać w szkołach w nieprzekraczalnym terminie do 15 września. Stypendia są różnej wysokości, zależnie od prognozy dochodowej. W ubiegłym roku szkolnym wynosiły: 45, 53 lub 84 zł na miesiąc – przypomina Halina Podosek, pracownik UM Tarnowa. Realizacja rządowego programu stypendialnego w praktyce napotyka problemy. Jakże? Oczywiście za mało pieniędzy. – W pierwszej edycji tego programu środków z budżetu państwa przyszło tak mało, że przy ok. 900 wnioskach, jakie do nas napłynęły, średnie stypendium mogłoby wynosić ok. 8 zł – mówi Stanisław Sorys, wójt gminy Pleśna.

## Unijne dopłaty bezpośrednie

Uczniowie szkół ponadgimnazjalnych kończących się maturą mają też szansę na stypendium socjalne, tzw. unijne – w 70 proc. finansowane z Europejskiego Funduszu Społecznego. Mogą je otrzymać jednak tylko uczniowie zameldowani na wsi lub w miastach do 5 tys. mieszkańców albo do 20 tys. mieszkańców – pod warunkiem, że w miejscowości tej nie ma szkoły ponadgimnazjalnej. Program jest wspólnym projektem wszystkich powiatów Małopolski, dlatego zasady przyznawania stypendiów są wszędzie takie same, choć własny regulamin opracowało każde starostwo i urząd miasta.

– W tym roku szkolnym ruszy trzecia edycja programu – wyjaśnia Agata Słowikowska-Krawiec z UM Tarnowa. – Obejmie ona uczniów wszystkich klas szkół maturalnych. Głównym kryterium jest dochód netto nieprzekraczający 504 zł na osobę (lub 583 zł, jeśli w rodzinie jest dziecko niepełnosprawne). O przyznaniu

## NIEKTÓRE FORMY POMOCY UCZNIOM I ICH RODZICOM:

- zasiłki rodzinne (zależnie od wieku dziecka: 48, 64 lub 68 zł)
- dodatek do zasiłku rodzinnego z tytułu wychowywania dziecka w rodzinie wielodzietnej (80 zł na trzecie i na następne dzieci)
- dodatek do zasiłku rodzinnego z tytułu rozpoczęcia roku szkolnego (100 zł)
- wyprawka szkolna dla pierwszoklasistów
- stypendia szkolne (od 45 do 112 zł)
- dożywianie
- zasiłki celowe z pomocy społecznej
- stypendia unijne dla celów wyrównywania szans edukacyjnych (1000 zł/rok)
- rzeczowa lub finansowa pomoc parafii (np. z Caritas)
- doraźne akcje organizowane przez szkoły lub środowiska lokalne

stypendium w 70 proc. decyduje dochód, zaś w 30 proc. sytuacja rodzinna. Liczba przyznanych stypendiów zależy od puli, jaką gmina otrzyma do dyspozycji. Aktualnie nasz wniosek jest w trakcie oceny, prawdopodobnie stypendia będziemy mogli przyznać 1221 osobom – tak wynika z naszych wycień.

Wnioski o stypendia uczniowie powinni składać w swoich szkołach, z reguły do 15 września. Stypendium wynosi w tym roku 1000 zł na rok i będzie wypłacane w ratach miesięcznych.

## Posłańcy nadziei

Mimo zasiłków, stypendiów, dożywiania i akcji charytatywnych wciąż są osoby, które żyją na skrajną nędzę, bo pomoc, jaką otrzymują, stanowi kroplę w morzu potrzeb. Są też tacy, którzy, wstydząc się swego ubóstwa, nie proszą o wsparcie. Sprawdzonej formą pomocy takim rodzinom jest wsparcie ze strony parafialnych Caritas czy działających przy parafiach świetlic środowiskowych. Są też jeszcze na szczęście wrażliwi i hojni tzw. zwykli ludzie. Jak rodzice, którzy zafundują biednemu dziecku w klasie wycieczkę. Jak matka, która od wielu lat przychodzi do dawnej szkoły swojego dziecka i płaci za obiad obcemu dziecku – po prostu dlatego, że jest głodne... ■



## MOIM ZDANIEM

MARIA  
BIK-ORŁOWSKA

pedagog szkolny

Pomaganie jest wielką sztuką, której trzeba uczyć się cały czas. Dzieci potrzebują pomocy w wielu sprawach. Dotykają je niepowodzenia w nauce, trudności finansowe ich rodziców, brak ciepła rodzinnego i miłości, odrzucenie i samotność. Pomaganie we wszystkich tych aspektach wymaga nade wszystko życzliwości, zrozumienia drugiego człowieka, zdolności wczuwania się w jego problemy, umiejętności rozmowy, cierpliwości, ofiarowania swojego czasu, także poza godzinami pracy. Pomaganie to dawanie siebie. Wspaniałym przykładem bezinteresownego dawania siebie, służenia innym jest bł. Matka Teresa z Kalkuty, która mówiła: „Nie dotknęłabym trędowatego nawet za tysiąc funtów, ale chętnie się nim zaopekuję z miłości do Boga”.

Europejskie Centrum Muzyki

# Marzenia z nut

W Lusławicach koło Zakliczyna powstanie Europejskie Centrum Muzyki Krzysztofa Pendereckiego. Młodzi i utalentowani artyści z całego świata będą tutaj doskonalić umiejętności.

Akt erekcyjny pod budowę ośrodka został wmurowany 28 sierpnia. – Tutaj młodzi ludzie, obok muzyki, będą poznawać filozofię, historię sztuki i teatru – zapowiada Elżbieta Penderecka. Wykłady poprowadzą najwybitniejsi artyści. – Powstanie centrum to moje marzenie od 26 lat – podkreśla Krzysztof Penderecki. – Planujemy zapraszać tu młodych kompozytorów, aby pracowali nad utworami. Lusławice sprzyjają wyciszeniu – dodaje. Mieszkańcy Zakliczyna cieszą się,

że ośrodek rozstawi ich okolicę. Burmistrz Kazimierz Korman liczy na dodatkowe miejsca pracy. Janusz Sepioł, marszałek województwa małopolskiego, deklaruje, że samorząd wojewódzki będzie przeznaczał co roku na działalność akademii milion złotych: – Może Lusławice staną się słynne jak Żelazowa Wola – mówi.

Europejskie Centrum Muzyki powstanie obok dworu Pendereckich. Koszt inwestycji obliczono na 48 milionów złotych. Stowarzyszenie Akademia im. K. Pendereckiego stara się o środki unijne. Budowę i funkcjonowanie centrum ma wspierać Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. – Obiekt powinien powstać do 2008 roku – mówi Adrianna Poniecka-Piekutowska, dyrektor centrum. **EB**

**Powstanie Centrum to moje marzenie od 26 lat – wyznaje Krzysztof Penderecki**



EWA BIEDRON

## WARTO SIĘ ZASTANOWIĆ,



sluchając opowieści Ewangelisty o uzdrowieniu głuchoniemego nad Jeziorem Galilejskim, czy nasze uszy są wystarczająco otwarte na słuchanie słowa Bożego, które rozbrzmiewa w Kościele i często jest zagłuszane potężnym szumem informacyjnym generowanym przez świat. Jeśli nie, to prosimy dziś

Jezusa, aby, wejrząwszy na nas, wypowiedział owo uzdrawiające „Effatha”, to znaczy: Otwórz się! Wtedy otworzą się nasze uszy na Jego słowa, których słuchanie i wypełnianie zapewnia życie wieczne.

**KS. ZBIGNIEW ADAMEK**

Ech, życie!

# Podkładanie kładki

Otwierana z pompą ledwie 12 sierpnia kładka na Dunajcu w Sromowcach Niżnych, szybko została zamknięta, tyle że po cichu. Bo i wstyd.

Przejdzie zamknęły władze gminy Czorsztyn na żądanie Jana Gąsienicy, powiatowego inspektora nadzoru budowlanego. Okazało się bowiem, że nie ma decyzji nadzoru o dopuszczeniu kładki do eksploatacji. – Podoba mi się ta kładka, ale gdybyśmy się zgodzili na jej użytkowanie i doszłoby do jakiegoś nieszczęścia, to odpowiedzialność leżałaby po naszej stronie – mówi Jan Gąsienica. Być może nie byłoby sprawy, gdyby inspektorat na czas otrzymał wszystkie wymagane dokumenty. Tymczasem gminie spieszyło się, bo korzystając ze środków unijnych, musiała dotrzymać harmonogramu prac. Wójt Lech Jańczyk uważa, że to inspektorowi nadzoru brakło dobrej woli. Tymczasem ludzie z urzędniczych



GRZEGORZ BROŻEK

**Otwiera się z pompą, a zamyka po cichu. Tę regułę potwierdzają dzieje pienińskiej kładki**

przepychanek niewiele sobie robią i jak chodzili, tak chodzą po kładce. Ta ważna dla Pienin inwestycja najwyraźniej ma pecha. Jeszcze kilka dni przed otwarciem nie było pewne, czy graniczna kładka będzie służyła do przekraczania granicy, bo Polska i Słowacja nie zdążyły wymienić potrzebnych not dyplomatycznych o otwarciu nowego przejścia. **JP**

## Drogą Świątła w Życiu

# Uformowani po wakacjach

Młodzież i dorośli chętnie kochali z wakacyjnych oaz Ruchu Światło-Życie. Z danych przygotowanych przez Ruch w diecezji wynika, że w trzech turnusach wakacyjnych i jednym zimowym turnusie rekolekcyjnym wzięło udział łącznie 2065 uczestników. W tym ponad 1250 młodych ludzi. Mniej może niż w ubiegłych latach, ale – co podkreślają opiekunowie – młodzież

coraz bardziej świadomie i konsekwentnie podejmuje tę ścieżkę formacji. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że w oazach Ruchu wzięło udział prawie 800 małżonków z dziećmi. Tak duża liczba jest znakiem tego, że Domy Kościół rozwija się dość dynamicznie. **JP**

**Rekolekcje Ruchu to wołanie o odnowę życia w duchu Ewangelii**



GRZEGORZ BROŻEK

Rozbroić raka

# Nadzieja chorych

Już niedługo chorzy na raka zamiast jeździć na leczenie do Krakowa czy Rzeszowa, będą mogli korzystać z kompleksowej terapii w Tarnowie.

Za kilkanaście dni ruszą prace wykończeniowe przy zakładzie radioterapii obok szpitala im. św. Łukasza. Do końca roku mają zostać zamontowane pierwsze urządzenia. Radioterapia, obok chirurgii onkologicznej i chemioterapii, stanowi jedną z głównych metod leczenia chorób nowotworowych. Polega na napromieniowaniu ciała promieniowaniem jonizującym. W Tarnowie będą się leczyć pacjenci z całego regionu. Dla cho-



EWA BIEDROŃ

rych wymagających hospitalizacji zaprojektowano 40-lóżkowy oddział. Anna Czech, dyrektor szpitala, mówi, że trwają rozmowy z przyszłą kadram. – Będą u nas dorośli fachowcy, choć nie jest łatwo skompletować zespół, bo na

rynku pracy mało jest na przykład techników rtg. Na początku prace znajdzie tutaj około 25 osób. Zdaniem dyrektor szpitala, jeśli wszystko się uda i nie zabraknie pieniędzy, to pierwsi pacjenci trafią na oddział już pod

koniec przyszłego roku. Wyposażenie radioterapii będzie kosztować 25 mln zł, drugie tyle sama budowa ośrodka. W tym roku na powstanie obiektu przeznaczono prawie 13 mln zł. Jedną połowę

**W tym budynku powstaje tarnowski zakład radioterapii**

dał marszałek województwa małopolskiego, a drugą Ministerstwo Zdrowia. W szpitalu św.

Łukasza działa już oddział chemioterapii, utworzenie zakładu radioterapii umożliwi prowadzenie w Tarnowie Ośrodka Onkologicznego.

EWA BIEDROŃ

Małopolska sto lat temu

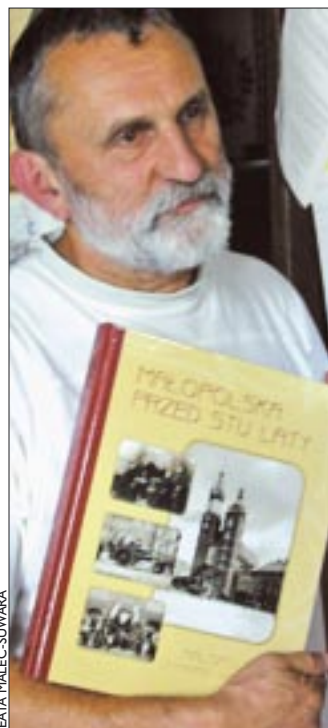
## A przecież mi żal?

Na dworcu kolejowym bochnianie witają cesarza Franciszka Józefa, po ulicy Lwowskiej w Tarnowie jeżdżą tramwaje, zaś pod Starym Sączem wiejskie kobiety płyną barką po Popradzie.

Takie unikatowe zdjęcia znalazły się w albumie „Małopolska przed stu laty”. Na ponad 300 fotografiach można zobaczyć historyczne miejsca, zabytki, życie codzienne i religijne mieszkańców Galicji. Album jest wspaniałym katalogiem ówczesnej mody. Prezentuje eleganckie panie w wytwornych sukniach, odświętnie odzianych „długowąsych” panów, cyklistów w strojach sportowych. Nie brak również portretów sławnych Małopolan. Publikację przygotowali pracownicy Muzeum Okręgowego w Tarnowie. – Praca nie była łatwa. Z kilku tysięcy zdjęć musieliśmy wybrać najciekawsze – mówi Kazimierz Bańburski, jeden z autorów. W albumie ważne miejsce zajmuje Tarnów. – To był drugi, po Krakowie, ośrodek w Galicji. Przed stu laty rozpoczął się jego olbrzymi rozwój – podkreśla Bańburski. Album wydał Marszałek

**Album bliski jest sercu dyrektora tarnowskiego Muzeum Okręgowego Adama Bartosza**

EB



BEATA MALEC-SUWARA

20 lat AA w Tarnowie

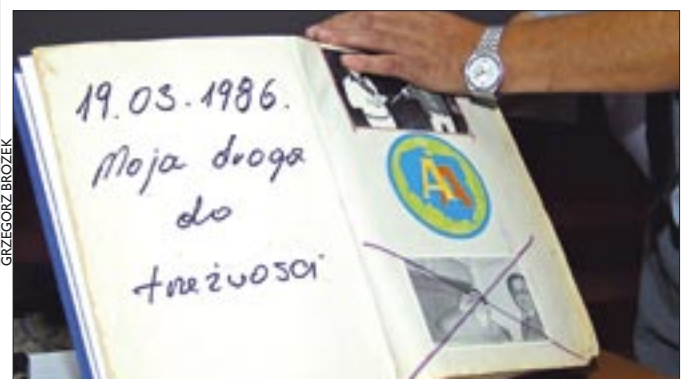
## Hodowcy wielbłądów

Wielbłąd może bardzo długo obywać się bez picia. Dlatego taki znaczek w klapie noszą Anonimowi Alkoholicy.

W kościele pw. bł. Karoliny w Tarnowie odbył się 26 sierpnia jubileusz 20-lecia tarnowskiej wspólnoty AA. We wspólnocie anonimowość jest pełna. – Możesz mieć imię albo ksywkę. Jak chcesz. Nikt cię o to nie pyta. Dla nas najważniejsze jest to, żeby trwać w trzeźwości i innym alkoholikom tę trzeźwość pomóc zachować – mówi Marian, jeden z członków grupy. Pierwszym krokiem AA jest przyznanie się wobec siebie, że jesteśmy bezsilni wobec alkoholu i przestajemy kierować swoim życiem. – Jest taki moment, i każdy z nas go przeżył,

**Tak rozpoczyna się kronika 20-lecia tarnowskiej wspólnoty AA**

kiedy widać, że wokół niego, poza kumplami do flaszki, nie ma już nikogo – tłumaczy Jerzy, inny członek AA. W samym w Tarnowie grup AA jest kilka. Istotą ich działania jest „dzielenie się nawzajem swoim doświadczeniem, siłą i nadzieją, aby rozwiązać swój problem”. – AA to nie jest wspólnota terapeutyczna, ale raczej samopomocowa. Staramy się pomóc sobie wzajemnie. Jako że alkoholizm jest chorobą śmiertelną, jedynym lekarstwem dla nas jest abstynencja. W AA leczy się słowem – dodaje Marian. – My się dzielimy doświadczeniem, siłą i nadzieją. Mówimy, jacy byliśmy, co się stało, że zdecydowaliśmy się zmienić swoje życie – dodaje Stanisław, współzałożyciel tarnowskiej grupy „Maria”. **GB**



GRZEGORZ BROZEK

PANORAMA PARAFII

Dulcza Wielka. Parafia pw. Trójcy Przenajświętszej

# Nadzieja to dziecko

Dlaczego Dulcza nazywa się „wielka”? Może dlatego, że wiele wielkich rzeczy tu się dzieje.

W miejscowości Żarówka skręć w lewo, parę kilometrów... i jest się w Dulczy. Jedzie się do niej przez Żarówkę, więc przy odrobinie upartej wyobraźni można by rzec, że w Dulczę wkraczamy drogą światła. Najlepszym światłem dla poznawania dulczańskich dziejów jest blask Ewangelii.

ZDJEŃCIA: KS. ANDRZEJ TUREK



**KS. STANISŁAW STAŠKO**

Ur. 7 maja 1959 r. w Kietrze (opolskie). Święcenia przyjął w roku 1984. Posługiwał w Cmolasie, Brzesku, Ptaszkowej, Limanowej, Kamionce Wielkiej. Był założycielem i dyrektorem diecezjalnego duszpasterstwa niepełnosprawnych ruchowo oraz stowarzyszenia przyjaciół niepełnosprawnych „Cyrenejczyk”. Od 2001 r. jest proboszczem w Dulczy Wielkiej. W pracy pomaga mu ks. Mieczysław Ryba, rezydent.

**Puls wiary**

– Uhm – wyszeptał stary kapłan, odwrócił się i podążył w stronę kościelnych drzwi. To „uhm” i lekkie skinienie głową było odpowiedzią ks. Mieczysława Ryby, dulczańskiego rezydenta, na chyba zbyt górnolotną prezentację uczynioną przez miejscowego proboszcza, że oto przybył ksiądz doktor i redaktor, i może będzie w gazecie o kanoniku. Kanonik nie był zainteresowany medialną sławą, nie wykazywał chęci do udzielenia wywiadu. A może po prostu śpieszył się ku temu, co stanowi esencję księżowskiego życia: konfesjonału i Mszy. Na Mszę św. zdążyli też w dość dużej liczbie wierni. Kiedy w powszedni dzień, powszedni ludzie śpieszą na powszednią Mszę, to znak, że codzienność pulsuje wiarą.

**Maryjność i migracyjność**

Parafię erygowano w 1938 r. Religijność ludzi można by nazwać nieustająco-nowennową. Nowenny do Matki Bożej Nieustającej Pomocy, celebrowane uroczystie z proboszczowskim kazaniem, gromadzą do 300 osób. To pokaźna rzesza, jako że wspólnota parafialna liczy około 1280 wiernych. Wielu parafian emigruje na Zachód. Przybywa singli – domów ze starszymi ludźmi oraz tych, którym trudno znaleźć swą drugą połowę. Bezrobocie trochę łagodzi pobliska mielecka strefa ekonomiczna. Ale i tak jest ono na tyle duże, że u niektórych wzmacnia tendencję do zażyłości z butelką.

**Uprawa nadziei**

Dulczanie potrafią być solidarni i ofiarni. Najbliższym wyzwaniem dla tej



U góry: **Świątynię budowano ofiarnie w trudnych dla Kościoła latach 1951–1956.**

Po lewej: **Będzie ciepło. W świątyni planowane jest zainstalowanie ogrzewania**

ofiarności będzie instalacja ogrzewania w kościele. Nadzieją parafii są młode pokolenia, dzieci. I tuższy Kościół stara się w nie inwestować. Na plebanii jest sala komputerowa dla młodzieży. Co roku wiele dzieci wyjeżdża na oazy, wakacyjna parafiada dostarcza im dużo dobrej zabawy. Parafia przywraca też nadzieję ubogim. Czyni to przez posługę miejscowej Caritas oraz coroczny czerwcowy Dzień Niepełnosprawnych, na którym ubodzy w zdrowie, przez wspólną modlitwę i rekreację, wzmacniają apetyt na życie. **XAT**

**ZDANIEM PROBOSZCZA**

Najistotniejszą dla mnie sprawą jest modlitwa – wspólnotowa i prywatna. Cieszę się modlitwą licznych róż różańcowych, zaangażowaniem chłopców z LSO i dziewcząt deesemek, których schola często upiększa liturgię nabożeństw. Staram się wiernym przypominać o wartości codziennej prywatno-rodzinnej modlitwy. To fundament wszystkiego: chrześcijańskiego życia i kontaktu z Chrystusem w Kościele. Kto się modli, będzie przychodził na Mszę św., korzystał z sakramentów, będzie się starał być lepszym człowiekiem. A im więcej będzie dobrych modlących się ludzi, tym lepsze będzie społeczeństwo.

**Zapraszamy na Msze św.**

- Niedziela: 7.30, 10.30, 15.00.
- Codziennie: 18.00 i 6.30 (czwartek, piątek, sobota).
- Odpusty: ku czci Trójcy Przenajświętszej i Matki Bożej Nieustającej Pomocy.